

To ludzie są największym kapitałem instytucji, firm, uczelni itd. To od jakości kadr zależy rozwój i przyszłość tych podmiotów.

Rzecz jasna prawidłowość ta dotyczy także urzędów administracji publicznej.

Dlatego tak ważne jest, aby urzędnikami zostawały osoby wykształcone i kreatywne, a nabór do administracji był pozytywny. Nie odwrotnie - kto nie ma pomysłu na zawodowe życie, ten trafia do pracy administracji.

To kwestia drażliwa, ale nie wolno jej przemilczać. Trudno, bowiem być spokojnym o jakość pracy administracji, skoro aktualne są prezentowane niżej fakty.

Obiegowa opinia Polaków o pracy administracji jest delikatnie pisząc, nie najlepsza. Przekłada się ona niestety na niski status społeczny urzędników.

Nakłady na administracje są stałym źródłem oszczędności. Traktowane są niemal wstydliwie, a ich wzrost uważany jest za niepotrzebny zbytek.

Płace urzędników są na niskim poziomie. Począwszy od osób zajmujących stanowiska kierownicze. Przykładowo, ministrowie czy też prezydenci dużych miast, „dzięki ustawie kominowej” zarabiają tyle samo co informatyk w niewielkiej firmie lub doradca klienta w banku. Średnie wynagrodzenia w administracji lokują się coraz niżej w rankingu wynagrodzeń różnych grup zawodowych. Pierwsza płaca absolwenta wyższej uczelni w administracji jest 2 – 3 razy niższa od tej oferowanej w biznesie. Zresztą, firmy już wśród studentów wyłuskują najzdolniejszych, na różne sposoby przyciągając ich do siebie.

W przeciwieństwie do świata biznesu, kierownicy urzędów administracji publicznej nie mają do dyspozycji zbyt wielu pozapłacowych instrumentów nagradzania. Niektóre z nich są wręcz abstrakcyjne dla samorządowych szefów (np. samochód służbowy, dodatkowe ubezpieczenie zdrowotne dla pracownika i jego rodziny, zagraniczne wyjazdy integracyjne itd.).

Z powodów płacowych urzędnicy "uciekają" z pracy w administracji do biznesu, gdzie czekają ich o wiele lepsze warunki pracy. Szczególnie trudna jest sytuacja w dużych miastach, gdzie graniczy z cudem znalezienie architektów, urbanistów, geodetów, itd. chętnych do pracy w administracji. Praca w administracji jest atrakcyjna jeszcze tylko w mniejszych ośrodkach, tam, gdzie nie ma dla niej alternatywy.

Ograniczone są możliwości awansu zawodowego w administracji. Rzeczywiste kompetencje przegrywają np. z przepisami regulującymi awans wewnętrzną.

W mojej ocenie, także zbyt represyjne przepisy antykorupcyjne, nie zachęcają do pracy administracji. Wielu np. odstrasza wystawianie swojego majątku na publicznych ogląd.

To z pewnością niepełny katalog czynników przesądzających o tym, że dziś wielu młodych ludzi omija pracę w administracji lub podejmuje ją tylko na krótką chwilę.

Znam szefów samorządowych, którzy doskonale rozumieją wagę jakości kadr, dla budowania potencjału instytucjonalnego urzędów. Podejmują przeróżne inicjatywy osłabiające opisywaną tendencję drenażu kadr urzędniczych. I te inicjatywy się udają, ale oczywiście tylko na skale lokalną. A poza tym mają one często zbyt krótki wymiar czasowy (kadencja).

Drenaż kadr administracyjnych

Kategoria: Felietony

Opublikowano: środa, 13, kwiecień 2011 15:09

Odsłony: 3887

Tymczasem potrzebne są długofalowe rozwiązania systemowe, budujące jaśniejszą przyszłość polskiej administracji.

Na początek winna powstać narodowa strategia budowania sprawnej, nowoczesnej administracji, oraz mechanizmy prawne i finansowe dla jej realizacji. Oczywiście jest, że to zadanie dla resortu spraw wewnętrznych i administracji.

Jeśli nie zostanie podjęte, to za kilkanaście lat administracja będzie hamulcem rozwoju kraju. Tego chyba nikt by nie chciał. Tymczasem jednak, dryfowanie administracji w kierunku mielizny trwa, a urzędnicy są coraz bardziej sfrustrowani.

Tymczasem, w minionym tygodniu przyjęte zostały założenia do budżetu na 2012 rok. Średnioroczny wskaźnik wzrostu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej wyniesie 100%, co oznacza, że wynagrodzenie nie będą waloryzowane, nawet o prognozowane wskaźnik inflacji, który wynosi 2,8%.

Dla budżetówki to kolejny rok bez podwyżki. Nietrudno przewidzieć jakie będą tego efekty.

Marek Wójcik